

Spalanie nielegalne też w Czechach

Data publikacji: 14.03.2025 13:00

Władze Czeskiego Cieszyna przypominają mieszkańcom, że od 1 marca spalanie traw, liści i innych odpadów biologicznych w ogródkach jest zakazane.

Zdjęcie ilustracyjne, fot. arch.ox.pl [fot. OSP MNICH/FB]

Wiosna już tuż, ciepłe dni sprawiły, że właściciele ogródków chętniej zabrali się za porządki. Niestety, dym z palonych ognisk zaczął unosić się nad niektórymi miejscami Czeskiego Cieszyna. Podobnie jak w Polsce, w Czechach obowiązuje zakaz spalania bioodpadów. Władze Cz. Cieszyna przypominają:

-Od pierwszego marca 2025 roku weszła w życie nowelizacja ustawy o ochronie powietrza, która zakazuje wypalania traw, liści i innych odpadów biologicznych w ogrodach, zgodnie z ustawą o odpadach. Zakaz ten jest ogólnie aktualny i zastępuje dotychczasowe rozporządzenia gminne, które pozwalały na spalanie – informują czescy władarze.

Za naruszenie zakazu grozi kara do 25 000 koron (ponad 4 tys. zł).

Zamiast spalania odpadów biologicznych władze Czeskiego Cieszyna zalecają korzystanie z kompostowania lub pojemników na bioodpady.

W Polsce prawo zabrania samodzielnego spalania odpadów roślinnych, takich jak liście czy gałęzie. Zgodnie z art. 31 ust. 7, art. 155 oraz art. 191 ustawy o odpadach z 2012 roku, spalanie liści poza specjalistycznymi instalacjami jest zakazane.

A o z ogniskiem z "suchego" drewna? Generalnie nie ma przeciwwskazań, żeby na własnej działce - oczywiście spełniając przepisy przeciwpożarowe - palić ognisko z suchego drewna w celach rekreacyjnych. Należy wtedy jednak pamiętać, żeby:

- nie palić w miejscu umożliwiającym zapalenie się materiałów palnych,
- zachować co najmniej 4 metry odległości od granicy działki sąsiedniej,
- zachować co najmniej 10 m odległości od miejsca omłotów (stogów) i miejsc występowania palnych płodów rolnych,
- zachować co najmniej 100 m odległości od granicy lasu.

Ważna sprawa - ognisko nie może powodować nadmiernej ilości dymu i uciążliwego zapachu ani też dym nie może ograniczać widoczności na drodze publicznej - wtedy możemy zostać ukarani mandatem w wysokości 500 zł.